Sygn. akt V ACa 538/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kołaczyk
Sędziowie :	SA Urszula Bożałkińska (spr.) SA Tomasz Pidzik
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G., E. R. i I. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt I Cgg 33/08

oddala apelację i zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 538/12

UZASADNIENIE

Powodowie M. Ć., E. R., I. G. i P. G. wnieśli o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. do naprawienia szkody powstałej w należącej do nich nieruchomości położonej w R. przy ul. (...), poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego przez przeprowadzenie remontu: budynku, bramy, szamba i podwórza, a gdyby to nie było możliwe o zobowiązania do wypłacenia odszkodowania.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie są współwłaścicielami nieruchomości położonej w R. przy ul. (...). Powódka M. Ć. zmarła w dniu 30 marca 2010 r., a więc w toku procesu, zaś spadek po niej odziedziczyła w całości jej córka - powódka E. R.. Wobec faktu, że spadkobierczyni była już wcześniej współwłaścicielką nieruchomości i powódką w niniejszym postępowaniu, śmierć M. Ć. nie spowodowała konieczności modyfikacji strony powodowej.

Powodowie w dniu 5 października 2005 r. złożyli u pozwanej wniosek o naprawienie szkody w należącej do nich nieruchomości podnosząc, że szkody tam opisane, a polegające na pochyleniu budynku, pęknięciu i złamaniu fundamentu bramy, pęknięciach wylewki betonowej i ścian w piwnicy, zalewaniu piwnic wodą gruntową, pęknięciach ścian i sufitów, pęknięciach kostki brukowej na podwórzu i zapadnięciu się części szamba powstały w latach 2002-2005.

Na parceli należącej do powodów znajduje się trzykondygnacyjny, podpiwniczony budynek mieszkalny i szambo. Ściany budynku zrobione są z cegły pełnej. Dom przykryty jest jednospadowym drewnianym, krytym papą dachem. Kominy murowane są z cegły pełnej. Dom został wybudowany w 1935 roku, w granicy nieruchomości, tak, że budynek przylega ścianą boczną do budynku sąsiedniego.

Nieruchomość powodów znajduje się na terenie, pod którym zakład górniczy pozwanej prowadził z przerwami od 1967 roku do pierwszego kwartału 2005 roku eksploatację pokładów węgla kamiennego. Nieruchomość wielokrotnie poddawana była deformacjom związanym z naruszeniem równowagi górotworu, przy czym dla powstania opisanych w pozwie uszkodzeń istotne są przede wszystkim eksploatacje prowadzone w latach 1998-2000 oraz 2003 – 2005. Eksploatacje górnicze doprowadziły do powstania bezodpływowej niecki obniżeniowej (obniżenie terenu o ponad 17 m), co skutkowało zmianą warunków hydrogeologicznych, polegającą na podniesieniu się zwierciadła wody gruntowej i z czasem doprowadziło do zalewania piwnic w nieruchomości powodów, a tym samym zawilgocenia nieruchomości. Wspomniane skutki eksploatacji doprowadziły między innymi do decyzji o budowie przepompowni wód i ścieków w rejonie ulicy (...), co nastąpiło około 2000 roku.

Ponadto jednym z istotnych skutków eksploatacji jest pochylenie budynku, przy czym wielkość tego wychylenia (od 13,28% do 16, 26 %) pozwala na zaliczenie go do wychylenia o średnim stopniu uciążliwości użytkowania. Wychylenie budynku powoduje też dodatkowe obciążenia konstrukcyjne, co wywołuje kolejne związane z tym szkody w bryle budynku.

Mimo zakończenia eksploatacji w 2005 roku jej skutki, wprawdzie z mniejszym nasileniem, ale będą występować jeszcze przez kilka kolejnych lat. Z pomiarów przeprowadzonych w 2007 roku wynikało nawet, że teren pod budynkiem uległ obniżeniu o dalszych 125 mm.

Dnia 26 marca 2002 r. oraz 30 i 31 lipca 2007 r. strony zawarły ugody o naprawienie szkód górniczych polegających na spękaniu przewodów kominowych. Mimo to pęknięcia przewodów kominowych występują nadal.

Poza uszkodzeniami budynku związanymi z jego wychyleniem i zalewaniem, uszkodzeniu uległa także brama wjazdowa, trzykomorowe szambo, a także zdeformowana została powierzchnia podwórka.

Wobec nieuwzględnienia wniosku powodów o naprawienie szkód przez pozwaną, powodowie wystąpili z pozwem.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Postępowanie dowodowe wykazało, że pozwana prowadziła w rejonie położenia nieruchomości powodów eksploatację górniczą, która silnie oddziaływała na tę nieruchomość poprzez doprowadzenie do znacznego (ponad 17 m) obniżenia powierzchni gruntów i powstania bezodpływowej niecki, co jak już wyżej wspomniano doprowadziło do pozornego podniesienia się poziomu wód gruntowych i zalewania nieruchomości powodów, a także spowodowało wychylenie się budowli wraz ze wszelkimi tego następstwami (brak poziomów posadzek, stropów, zniekształcenie stolarek okiennych, drzwiowych, spękania murów, tynków, przewodów kominowych, oraz zawilgocenie murów zewnętrznych i wewnętrznych). Fakt prowadzenia wspomnianej eksploatacji jest zresztą w sprawie bezsporny, sporne pozostaje

natomiast istnienie związku przyczynowego między szkodami jakie ujawniły się po 2005 roku. Ponadto pozwany konsekwentnie podtrzymuje zarzut przedawnienia roszczeń zgłoszonych przez powodów w 2005 roku. Sąd zarzutu tego nie uwzględnił, przyjmując za biegłym J. G., iż negatywne skutki prowadzonej przez pozwaną w rejonie nieruchomości powodów nie ustały wraz z chwilą zakończenia w 2005 roku eksploatacji a, wręcz przeciwnie, potęgowały wcześniejsze uszkodzenia i powodowały powstawanie nowych.

Art. 94 ust. 1 ustawy Prawo geologiczne i górnicze stanowi, że naprawienie szkody powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego. Naprawienie szkody poprzez zapłatę odszkodowania mogłoby nastąpić jedynie wtedy, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe, czy też ekonomicznie nieopłacalne.

W rozpoznawanej sprawie przywrócenie stanu poprzedniego jest możliwe, a wysokość jego kosztów (około 60 900 zł) w stosunku do wartości odtworzeniowej budynku (372 230 zł) w pełni to uzasadnia.

Sąd podzielił zasadniczo wnioski płynące z opinii biegłych: dr inż. J. G. i mgr inż. J. D., w zakresie wskazanych przez nich prac koniecznych do przywrócenia stanu poprzedniego, przy czym jeśli chodzi o kwestie związane ze sposobem przeprowadzenia odwodnienia budynku, Sąd przychylił się do propozycji zawartych w opinii biegłego J. D., specjalisty w zakresie agrotechniki, melioracji i rekultywacji gruntów.

Podkreślić należy, że przeprowadzanie rektyfikacji budynku nie jest na tym etapie konieczne, uciążliwości związane z przechyłem budynku usunąć można poprzez wykonanie prac związanych z poziomowaniem podłóg i pionowaniem okien i drzwi. Natomiast koszty przeprowadzenia rektyfikacji (około 207 260 zł) byłyby na tyle wysokie, że wykluczałyby opłacalność ekonomiczną jej wykonania.

Określając sposób przeprowadzenia odwodnienia budynku, Sąd uwzględnił, że przed przystąpieniem do tych robót trzeba będzie uzyskać pozwolenia wodnoprawne na wykonanie odwodnienia i na odprowadzenie wód drenażowych do kanalizacji deszczowej. Sąd zgodnie z wnioskami stron dopuścił i przeprowadził dowody z opinii biegłych, które nie mogą zastąpić projektów budowlano-wykonawczych. Natomiast oddalił dalej idące żądania powodów naprawienia szkód, zmierzające między innymi do obniżenia lustra wody w niecce osiadań, skoro odwodnienie nieruchomości powinno zlikwidować negatywne skutki eksploatacji górniczej w postaci zalewania nieruchomości powodów. Twierdzenia powodów o nieskuteczności takiej metody nie zostały poparte żadnymi dowodami, poza ich własnymi twierdzeniami, wobec czego nie mogły zostać uwzględnione.

Sąd uwzględnił także, z przyczyn wyżej omówionych, roszczenia powodów w zakresie naprawy uszkodzonych innych niż budynek mieszkalny stałych części nieruchomości takich jak brama, szambo i powierzchnia podwórza.

Mając powyższe względy na uwadze Sąd Okręgowy na zasadzie art. 91 ust. 1 i art. 94 ust. 1 ustawy Prawo geologiczne i górnicze zobowiązał pozwanego do wykonania czynności wymienionych w punkcie pierwszym wyroku. Koszt tych robót określił Sąd, biorąc pod uwagę wyliczenia kosztorysowe dokonane przez biegłych J. G. i J. D..

Od powyższego wyroku w części dotyczącej punktu 1a i 3 wnieśli apelację powodowie zarzucając:

1) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności poprzez nieuwzględnieniu wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych odpowiedniej specjalizacji

2) naruszenie przepisów postępowania poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wynikającej z treści art. 233 k.p.c. (Sąd przyjął w całości twierdzenia biegłych, pomijając zastrzeżenia powodów wskazane w pismach procesowych, co zdaniem powodów stanowi wyraźne nadużycie zasady określonej w art. 233 k.p.c.);

3) naruszenie treści art. 328 § 2 k.p.c., albowiem Sąd za prawdziwe przyjął twierdzenia biegłych, w tym wszystkie ich argumenty, pomijając stanowisko powodów, w tym zastrzeżenia wniesione w pismach procesowych, które nie zostały przez biegłych wyjaśnione i pominął złożone w nich wnioski dowodowe;

4) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;

5) w uzasadnieniu wyroku Sąd nie odniósł się do jakiegokolwiek zarzutu strony powodowej dotyczącego złożonych opinii, popartych dowodami. Nadto nie uzasadnił dlaczego stanowisko powodów pominął i odmówił im słuszności, albowiem kwestii tej nie uzasadnił;

6) naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie w tym art. 94 ust. 1 p.g.g. i art. 3 ust. 1 Prawo budowlane.

Jednocześnie powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach.

Rozpoznając apelację powodów Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności obligowany był treścią apelacji do poczynienia rozważań prawnych w zakresie naprawienia szkody związanej z ruchem zakładu górniczego, które są następujące:

Ze względu na obowiązujące, w stanie faktycznym sprawy przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (tekst jednolity Dz. U. z 2005 r., Nr 228, poz. 1947 ze zm., dalej jako „p.g.g.") należało wyjść od stwierdzenia, że przepisy p.g.g. stanowią (art. 94 ust. 1 i 4), iż naprawienie szkody powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego, który to obowiązek ciąży na przedsiębiorcy, a zatem z założenia – na zakładzie górniczym, będącym sprawcą szkody. Dopiero jeżeli nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego lub jego koszty rażąco przekraczałby wielkość poniesionej szkody, naprawienie szkody, zgodnie z art. 95 p.g.g. następuje przez zapłatę odszkodowania.

Ponieważ zgodnie z powszechnym stanowiskiem doktryny oraz orzecznictwa powołane przepisy prawa górniczego stanowią lex specialis wobec ogólnych zasad naprawienia szkody sformułowanych w Kodeksie cywilnym, w szczególności wyłączają wybór przez poszkodowanego sposobu naprawienia szkody, sprawia to, że poszkodowany wskutek szkody górniczej nie jest uprawniony do określenia w pozwie o naprawienie szkody, jaki wybiera sposób tego naprawienia. Określenie przez powoda wysokości żądanego odszkodowania wchodzi zatem w grę co do zasady dopiero wtedy, gdyby w wyniku postępowania okazało się, że naprawienie szkody nie będzie polegało na przywróceniu do stanu poprzedniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2012 r., V CSK 379/11, nie publ.).

Choć przywrócenie do stanu poprzedniego nie zostało zdefiniowane w art. 363 § 1 k.c., w doktrynie trafnie przyjmuje się, iż wykładnia tego pojęcia powinna być dokonana z uwzględnieniem prywatnych interesów poszkodowanego, prowadząc do jego szerokiego rozumienia. Choć więc ustawodawca nie sprecyzował również szczegółowych obowiązków dłużnika przy takim sposobie naprawienia szkody, by mógł się do nich odnieść sąd orzekający w sentencji, czy też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w każdym wypadku przy sposobie wykonywania zobowiązania przez dłużnika obowiązują reguły określone w art. 354 k.c.

W rezultacie, przez przywrócenie do stanu poprzedniego rzecz winna odzyskać takie same walory estetyczne i użytkowe jakie miała przed wyrządzeniem szkody. W orzecznictwie przyjmuje się więc, że restytucja naturalna charakteryzuje się tym, że zmierza do naprawienia poszczególnego naruszonego dobra lub interesu i winna przybrać różnorodne postacie w zależności od charakteru naruszonego dobra i rodzaju szkody.

Rekompensata, przy tym oznacza nie tylko przywrócenie stanu poprzednio istniejącego, lecz również stworzenie takiego stanu, który w przybliżony sposób zaspokajałby, jak poprzednio, naruszone potrzeby poszkodowanego. Może zatem, w określonych sytuacjach faktycznych nie oznaczać konieczności doprowadzenia rzeczy do identycznie takiego samego stanu jaki posiadała przed wyrządzeniem szkody. W związku z powyższym orzeczenie Sądu w zakresie restytucji należy traktować wyłącznie jako określające treść zobowiązania dłużnika, a nie jako wiążącą dłużnika zasadą co do sposobu technicznego naprawienia szkody. Z tego względu tylko pominięcie w sentencji wyroku określenia sposobu naprawienia określonej przy tym, czyli zindywidualizowanej szkody, przez pominięcie wskazania czynności, jakie są niezbędne do wykonania orzeczenia o rozstrzygniętym zakresie, mogą czynić wyrok niewykonalnym, stanowiąc przy tym treść zarzutu apelacyjnego, albowiem wyrok nie zawiera wtedy niezbędnych określeń do jego wykonania (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1988 r., III CZP

77/88, OSNC 1989, nr 3, poz. 40, stanowiącą zasadę prawną oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 10 lutego 2010 r., V CZ 67/10, OSNC 2010, nr 9, poz. 128).

Również w odniesieniu do tzw. „szkód górniczych" w orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnim okresie akcentowane jest, że pozbawienie poszkodowanego możliwości wyboru naprawienia szkody nie uprawnia do wnioskowania, że może ono nie wyrównać wartości (i stanu rzeczy) sprzed wyrządzenia szkody, zważywszy na jego specyficznie kompensacyjny charakter.

Z tego względu Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 maja 2004 r., III CZP 20/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 125) wyraził pogląd, akceptowany w pełni przez skład orzekający, że „szkoda górnicza" może być naprawiona w części przez przywrócenie do stanu poprzedniego, w pozostałej zaś części przez zapłatę odszkodowania pieniężnego odpowiadającego zmniejszeniu wartości handlowej przechylonego obiektu niezależnie od naprawy powodującej częściową restytucję. Z przepisów prawa górniczego nie wynika bowiem, że przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić kosztem niższym niż wielkość szkody ze skutkiem w postaci zaspokojenia wierzyciela. Dopóki zatem restytucja in natura jest możliwa, dopóty poszkodowany nie może doznać uszczerbku majątkowego, także w postaci obniżenia tzw. wartości handlowej rzeczy, o ile rzecz jasna z takim roszczeniem powód wystąpił w toku procesu, a zwłaszcza po wydaniu opinii przez biegłego określającej na czym polegać będzie restytucja naturalna i gdy z wszystkich opinii biegłych wynikało, że średnie pochylenie budynku nie czyni jego rektyfikacji koniecznym, czy nawet możliwym lub celowym sposobem naprawienia szkody.

Pozostaje faktem, że z takim roszczeniem tj. o zapłatę odszkodowania w związku z utratą rynkowej wartości nieruchomości powodowie nie wystąpili, choć ustalony przez Sąd Okręgowy sposób naprawienia szkody nie przywróci budynkowi mieszkalnemu walorów estetycznych, ograniczając w zasadzie uciążliwość w korzystaniu z poszczególnych pomieszczeń w tym budynku.

Zasadnym jest zatem zarzut apelacji, że sformułowanie punktu 1a wyroku zawiera sprzeczność, bo wyszczególnione w nim roboty budowlane w żadnym wypadku nie są „remontem budynku mieszkaniowego poprzez konstrukcyjne przywrócenie budynku do położenia pionowego", co nie oznaczało w stanie faktycznym sprawy, że restytucja in natura nie była możliwa.

W zależności od stopnia odchylenia budynku od pionu, wielkość szkody – może być zaliczona do kategorii nieznacznych, średnich, albo dużych. Sąd Okręgowy w ustaleniach swoich nie odwoływał się do opinii inż. Z. S., który przyjmował przechył budynku mieszkalnego max. wynoszący 12,2 ‰ w narożu budynku od strony podwórka i pochylenie poziomu podłóg w poszczególnych pomieszczeniach od 6,5 do max. 16,7 ‰ w jednym pomieszczeniu I-go piętra przy ścianie dylatacyjnej na podstawie pomiaru wychyleń dokonanego przez pozwanego (vide: k. 146-150).

Uwzględniał natomiast wnioski wypływające z opinii biegłego F. B., który sam dokonywał pomiarów pionowości budynku, które wykazały wychylenie budyniu w granicach 13,28 ‰ – 16,26 ‰ (vide: s. 10 opinii – k. 236); określił uciążliwość korzystania z budynku jako średnią, wskazał uwarunkowania co do sposobu jej usunięcia. W związku z zarzutami obu stron do tej opinii (vide: pisma procesowe powodów – k. 280, 368 i pozwanej – k. 283-337) i po zapoznaniu się z nimi biegły B. na rozprawie w dniu 9 grudnia 2010 r. (k. 379-380) odniósł się do zarzutów w nich zawartych. Uczynił to też dodatkowo na piśmie (vide: pismo biegłego z 10.12.2010 r. – k. 386-387).

Kolejny biegły, J. G. przyjął, że koszt rektyfikacji, czyli doprowadzenia budynku do stanu pierwotnego wynosiłby 207 260 zł, a usunięcie utrudnień funkcjonalnych w budynku można uzyskać przez poziomowanie podłóg oraz otworów drzwiowych i okiennych, których koszt nie przekroczy 50% wykazanego kosztu rektyfikacji budynku.

Przy zarzutach obu stron do tej opinii (pozwana – k. 510, powodowie – k. 513) biegły J. G. na rozprawie w dniu 14 października 2011 r. (k. 561) wydał opinię uzupełniającą, w której stwierdził, że czynił własne ustalenia co do wychylenia budynku, a one potwierdziły pomiary wykonane przez biegłego B.. Koszty rektyfikacji przyjął podobnie jak przy obiekcie przy ul. (...) w R. z tym, że w stanie faktycznym sprawy rzeczywiste koszty rektyfikacji byłyby bardzo wysokie z uwagi na konieczność rektyfikacji budynku sąsiedniego. Biegły określił też dokładnie na czym może polegać

poziomowanie podłóg, okien i drzwi, wskazując na konieczność sporządzenia dokumentacji technicznej i pozwolenia budowlanych. Stanowisko biegłego co do prac remontowych bez konieczności rektyfikacji przyjął Sąd Okręgowy, zwłaszcza, że odniósł się też, w sposób szczegółowy do zarzutów powodów w zakresie drenażu, gdy jego wnioski co do drenażu podzielił biegły J. D., biegły z zakresu agrotechniki, melioracji i rekultywacji gruntów. Sąd Okręgowy doręczył biegłemu zarzuty powodów co do jego osoby, do których biegły odniósł się wskazując swoje doświadczenie zawodowe, co skutkowało, że Sąd podzielił wnioski biegłego J. D., specjalisty, jak wskazano z zakresu agrotechniki, melioracji i rekultywacji gruntów, „którego opinia w tym zakresie została sporządzona w sposób wnikliwy, odniósł się w niej także do wypowiedzi pozostałych biegłych w przedmiocie przez siebie opiniowanym".

Gdy wyrok Sądu Okręgowego nakazywał odwodnienie budynku za pomocą drenażu opaskowego, uszczegółowionego, ale nie co do sposobu niezbędnych czynności, uzgodnień, czy też technicznego rozwiązania odwodnienia i odprowadzenia wód drenażowych do kanalizacji deszczowej, zarzuty powodów co do opinii tego biegłego nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu.

Podkreślenia bowiem wymaga, że dowód z opinii z uwagi na składnik wiadomości specjalnych, choć podlega ocenie na gruncie art. 233 § 1 k.p.c., to ocena ta musi obejmować specyficzne, tylko dla tego dowodu istotne okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2010 r., II PK 192/09, LEX nr 584735).

Z jednej strony niezbędna jest kontrola Sądu z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, źródeł poznania i stopnia stanowczości stawianych wniosków, albowiem może tę opinię oceniać tylko pod względem fachowości, rzetelności, czy logiczności. Nie może jednak, co miało znaczenie w związku z zarzutami powodów nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego, czy zamiast nich wprowadzać stwierdzenia własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991,nr 11-12, poz. 300).

Tym samym, nie może tego też czynić apelująca strona, zwłaszcza gdy jej zarzuty są wyłącznie wynikiem niezadowolenia ze sposobu przeprowadzenia odwodnienia, który to problem jawi się jako irrelewantny w stanie faktycznym sprawy. Pozwana musi bowiem wykonać wyrok w sposób likwidujący szkodę, a zatem zastosować takie rozwiązania techniczne, jakie wskaże niezbędny projekt i dokumentacja wykonawcza, a nie jakie sugeruje biegły, wychodząc poza zakres zlecenia sądu.

Z uwagi na powyższe apelacja powodów jako niezasadna nie mogła odnieść zamierzonego rezultatu i podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu zwłaszcza, że nie wykazali oni by miało miejsce naruszenie przepisów prawa materialnego, tu p.g.g., a przy tym niewłaściwie zastosowano przepis art. 3 ust. 2 Prawa budowlanego co do definicji budynku.

Równocześnie to, że powodowie wnioskowali kolejnych biegłych w sytuacji, gdy nie biorąc udziału w rozprawach nie posiadali wiedzy o treści opinii uzupełniających, odnoszących się do podniesionych przez nich zarzutów, gdy sami jednocześnie przyznali, w piśmie procesowym z 13 maja 2012 r. (k. 774), że rektyfikacja jest niemożliwa do wynonania, a biegły G. do problemu tego odniósł się właśnie na rozprawie w dniu 14 października 2011 r. (k. 561 – 567) nie czyniło zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy zasadnym, podobnie jak zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do opinii biegłych.

Sąd Okręgowy dokonywał bowiem w dopuszczalnych granicach, co wcześniej wskazał Sąd Apelacyjny oceny opinii biegłych, gdy niektóre z nich eliminował, a te których wnioski podzielił uzupełniał, umożliwiając biegłemu odniesienie się do zarzutów stron sformułowanych pod adresem danej opinii.

Nie można też mówić w stanie faktycznym sprawy o obrazie art. 328 § 2 k.p.c., który to przepis dotyczy koniecznych elementów uzasadnienia wyroku, gdy takimi nie są twierdzenia stron zawarte w ich pismach procesowych, by istniała konieczność odnoszenia się do nich w uzasadnieniu wyroku.

Obraza art. 328 § 2 k.p.c. może odnieść zamierzony rezultat tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera takich koniecznych elementów, że nie jest możliwa kontrola instancyjna orzeczenia. Taka zaś sytuacja nie miała miejsca

w stanie faktycznym sprawy, gdy równocześnie gołosłownym jawił się zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, bo tych sprzecznych ustaleń apelujący nie wskazali.

Uzasadnienie apelacji podzielić należało na dwie części. Część pierwsza dotyczyła wychylenia budynku i nie dawała odpowiedzi na to, czy powodowie domagają się rektyfikacji, odszkodowania z art. 95 ust. 1 p.g.g., czy może wnioskują o rekompensatę utraconej rynkowej wartości nieruchomości.

Podobnie niezrozumiałe jest, dlaczego kwestionują rozstrzygnięcie obejmujące drenaż opaskowy budynku, podważając jedynie wiedzę specjalistyczną biegłego D., gdy techniczne wykonanie drenażu proponowane przez biegłego, „zwalczane" przez powodów nie miało znaczenia dla ustalenia granic obowiązku pozwanej nałożonego na nią wyrokiem Sądu Okręgowego.

W uzasadnieniu apelacji powodów znalazło się też stwierdzenie związane z wykluczeniem opłacalności ekonomicznej rektyfikacji, że skoro tak jest, to ustawodawca przewidział rozstrzygnięcie w art. 95 ust. 1, którego treść Sąd nie uwzględnił, co zaskarżają.

Na powyższe sformułowanie należało zwrócić uwagę z racji tego, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 22 listopada 2012 r. Sąd Apelacyjny wezwał powodów do uzupełnienia braków formalnych apelacji przez podanie w terminie 7 dni pod rygorem odrzucenia apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia, co powodowie uczynili w piśmie procesowym z dnia 30 listopada 2012 r. (k. 824) podając wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 392 230 zł, rozszerzając jednocześnie powództwo do tej kwoty. Jednocześnie na podstawie art. 95 ust. 1 p.g.g. wnieśli o zasądzenie odszkodowania w kwocie 378 230 zł przy podwyższeniu go o podatek VAT, kwestionując tym samym przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób naprawienia szkody i wskazując jako właściwy odszkodowanie. Nie istnieje bowiem, według powodów, możliwość przywrócenia stanu poprzedniego budynku wobec niemożliwości grawitacyjnego odprowadzenia wód i wykonania pełnego, a nawet częściowego obwodowego drenażu.

Nadto biegły G. określił aktualną wartość budynku na kwotę 372 230 zł, a koszt rektyfikacji na kwotę ponad 207 000 zł.

Ponieważ budynek powodów nie jest budynkiem wolnostojącym, rektyfikacji nie można przeprowadzić, w związku z czym jest to kolejna okoliczność braku możliwości przywrócenia stanu poprzedniego budynku mieszkalnego.

Odnosząc się do wniosków powodów zawartych w przedmiotowym piśmie, w pierwszej kolejności należało uwzględnić niedopuszczalność rozszerzenia powództwa w postępowaniu apelacyjnym, gdy w postępowaniu przed Sądem I instancji była to kwota 300 000 zł (vide: pismo z 1.10.2008 r. – k. 9) jako kwota ewentualnego odszkodowania, zaś rozszerzając powództwo, wartość przedmiotu zaskarżenia powodowie podali na kwotę 392 230 zł, co pozostaje w sprzeczności z art. 383 k.p.c.

Niezależnie od powyższego, pokrzywdzony w związku z ruchem przedsiębiorstwa górniczego nie może w postępowaniu apelacyjnym, kwestionując li tylko możliwość przywrócenia stanu faktycznego i odnosząc ją do pełnego zakresu szkody domagać się zasądzenia jednorazowego odszkodowania.

Należy mieć bowiem na względzie, że sąd meriti w pierwszej kolejności określa, jaka szkoda podlega naprawieniu, a następnie, w jaki sposób ta, podlegająca naprawieniu szkoda, winna być naprawiona, by tylko wielkość szkody podlegającej naprawieniu, czy też możliwość jej naprawienia odnosić do regulacji z art. 95 ust. 1 p.g.g.

W stanie faktycznym sprawy jest to istotne z tego względu, że jako niepodlegającą naprawieniu uznał Sąd Okręgowy szkodę w postaci wychylenia budynku, co wykluczało rektyfikację jako sposób naprawienia szkody. Stąd sama niemożliwość rektyfikacji (jej koszt) nie mógł przesądzać o dopuszczalności regulacji z art. 95 ust. 1 p.g.g.

Z drugiej strony, na niemożliwość wykonania pewnych prac określonych w wyroku jako odciążające pozwanego w ramach naprawienia szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego może powołać się wyłącznie podmiot obligowany do ich wykonania, gdyż tylko on ma w tym interes prawny.

Interesu prawnego nie można bowiem przydać powodowi z racji tego, że kwestionując możliwość przywrócenia stanu poprzedniego pragnie on, w istocie, sięgnąć do regulacji z art. 95 ust. 1 jako dla niego bardziej korzystnej.

Z uwagi na powyższe i z tych względów apelacja powodów, jako niezasadna, podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, gdy o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108, 98 i 99 k.p.c.

Jednocześnie, Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i podzielił wypływające z nich wnioski prawne.

(...)